



17. Batalion Strzelców

Kpr. Pawłowski Aleksander

REFERAT
HISTORYCZNY

8354

Urodzony dn. 15/II 1907 r.

Starobności Polska Wyższe Prawo Lotnicze.

Wykształcenie z oddz. szkoły powszechnej.

Lawód Elektromontaż.

Dn. 24/III 39 r. został skierowany do 2-gi O. A. P. L. Gredno
W czasie wojny wymienionny oddz. brał udział w akcji
w obronie Krasowa. Po silnym natarciu został skierowany wyczerpani
celem zorganizowania nowych oddz. w Soudomierzu dn. 2/IV 39 r.
zostali przeniesieni na teren Litwy. Po przekroczeniu granicy
przez wojska sowieckie nasz oddz. dostał się do niewoli sowieckiej
Po rozbrojeniu w dn. 19/IV 39 r. został skierowany do Rosji
"Szepetówka", gdzie w warunkach okropnych pod gołym niebem
przy śniegu i głodzie spędził 6 tygodni z obciążeniem, że po zakoń-
czeniu formalności nas zwolnią. Tymczasem zostaliśmy okłamani
i przyniesieli do pracy do obozu Filipowice (SSR) na lądowy drogę.
Przy marnym odżywianiu pracowaliśmy po 10-11 godz. dziennie
26/IV 39 r. Przy nastaniu mroźców i śniegu i zaostreniu
stosunków Finisko-SSR. pracowaliśmy 12 godz. dn. Po zniesieniu
oburcia i zabrania rządzącym uspełnienia nie mogliśmy odmówić.
Zameldowaliśmy naczelnikowi obozu, że w takim stanie nie mogli
wyjść do pracy, zostaliśmy ukarani jako (buntownicy) i w dn. 9/V
40 r. zostaliśmy przeniesieni do innego obozu Szepetówka M. Kores R. P.
gdzie zamknięci do (karcza) na 1 miesiąc aresztu, motywując że
pojechaliśmy na północ. Przy 300 mrozu siedzieliśmy w (karczu) i dosta-
waliśmy 300 gr. chleba i wody. Po odjeździe kary zachorowaliśmy z przezię-
żeniem, a lekarstwu pomocy nie było, więc odchodziliśmy do szpitala
we dworcu. Dzięki lekarzom polskim powróciliśmy do zdrowia.
Od 5/V do 22/VI 41 r. pracowaliśmy w obozach jeńców Polskich

na terenie Wajew. Smoleńskiego, warunki jak były wspomniane.
22/6 41 wybuch wojna niemiecko-sowiecka. Prędą nas jednego
dnem i nocą z obozu (obrona) do Swona na terenie sowieckim
bez wody daje 100gr. chleba dziennie, jeńcy ^{mdli} i ^{wycieńszeni} i którzy się zostają, to już na zawrse zostają. Poładowali nas
w Wołocysku (SSR) po 50 ludzi do jednego wagonu bez drzwi i tar.
jak śledzić jechaliśmy pod ~~skrotem~~ niemieckich samolotów
do Staro-bielska, a który w wagonie zachorował to jego zabrali
ale i nas już nikt go więcej nie zobaczył. W Starobielsku
był mali nas w barakach w ciemności i pluskawkach, otrzymywaliśmy
300 gr. chleba i 1/2 litr.upy i wody. Taki myślenie że już koniec.
Jednak Opactwo Kościół zginęło nie dała ⁿⁱ w SSR.
Nastąpił dzień 30 lipca kiedy ogłoszono nam amnestyję.
dzień wyzwolenia. Przychodzi P. P. W. Wierchowicki ogłosił
o jaskowym wolni i że kto chce może wstąpić do armij,
myze wzięliśmy do armij do dn. w którym się znajduję
obecnie.

Wierchowicki stwierdza własnym podpisem

Przewodnik: Aleksandr.

19/11 43a.